

# Pelczar, Roman

---

## Cerkiewne szkolnictwo parafialne w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w. : podstawy ideowe, organizacyjne i materialne

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 42, 65-83

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ROMAN PELCZAR

CERKIEWNE SZKOLNICTWO PARAFIALNE  
W RZECZYPOSPOLITEJ W XVI–XVIII W.  
PODSTAWY IDEOWE, ORGANIZACYJNE I MATERIALNE

Polskie badania nad dziejami szkolnictwa cerkiewnego są bardzo słabo zaawansowane. Na przeszkodzie ich rozwijaniu stoi brak źródeł, które w dużej mierze uległy zaginięciu lub zniszczeniu. I chociaż rośnie zainteresowanie kulturą ludności ruskiej i kościołów wschodnich, to szkoły tego typu nie doczekały się jeszcze syntetycznego opracowania.

Zwłaszcza cerkiewne szkolnictwo parafialne nie znalazło, jak dotąd, szerokiego odzwierciedlenia w historiografii. Na temat tego typu szkół najwcześniej zaczął pisać K. Charłampowicz. Cenne uzupełnienie stanowi źródłowy artykuł I. Krypiakiewicza, rozprawa A. Wańczury oraz praca J. Isajewicza na temat bractw cerkiewnych<sup>1</sup>. Są to do dnia dzisiejszego najważniejsze publikacje obcojęzyczne, które jednak tylko w niewielkiej części dotyczą szkół parafialnych.

Dorobek historiografii polskiej do niedawna przedstawiał się bardzo ubogo. Pewne wzmianki odnoszące się do parafialnego szkolnictwa cerkiewnego znaleźć można było w pracach na temat poszczególnych miejscowości, zwłaszcza z terenów obecnej Polski południowo-wschodniej. W zasadzie na uwagę zasługują jedynie źródłowe artykuły B. Kumora oraz J. Krukowskiego<sup>2</sup>. Istotne, choć drobne wzmianki znaleźć można też w rozprawach L. Bieńkowskiego i A. Mironowicza<sup>3</sup>. Omawiane zagadnienie było przedmiotem także moich zainteresowań badawczych<sup>4</sup>. Generalnie można jednak stwierdzić, że źródłowe i pogłębione

<sup>1</sup> K. Charłampowicz, *Zapadnorusskie pravoslavnye školy XVI i načala XVII veka*, Kazan 1898; I. Krip'jakevič, *Z istorii galic'kogo škol'nictva XVI–XVIII st.*, „Ridna Škola”, nr 2, 1933; J. Isaevič, *Bratstva ta ich rol' u rozvitku ukrains'koi kul'tury XVI–XVIII st.*, Kiiw 1966; A. Wańczura, *Szkolnictwo w Starej Rusi*, Lwów 1932.

<sup>2</sup> B. Kumor, *Szkolnictwo w Sądecczyźnie w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Sądecki”, t. 8, 1967; J. Krukowski, *Szkolnictwo w kluczu muszyńskim w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”. Prace Historyczne XII, 1987.

<sup>3</sup> L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969; A. Mironowicz, *Szkolnictwo prawosławne na ziemiach białoruskich w XVI–XVIII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1994, nr 2.

<sup>4</sup> R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej w XIV–XVIII w.*, Warszawa 1998.

badania na temat tego szkolnictwa z terenu Rzeczypospolitej objęły do tej pory wyłącznie prawosławną, a później unicką diecezję przemyską.

Uzupełnienie luk wymaga kontynuowania badań cząstkowych, aby przy ich pomocy w sposób wyczerpujący przedstawić złożoną problematykę dziejów ruskiego szkolnictwa cerkiewnego. Istniejący stan badań skłania do sformułowania poglądu, że o szkołach parafialnych Kościołów wschodnich (prawosławnego i grekokatolickiego) wiemy niewiele. Jeszcze mniejsza jest wiedza o specyficznych uwarunkowaniach towarzyszących ich rozwojowi. Dopiero pełniejsza znajomość pozwoli zrozumieć np. przyczyny i stopień niedorozwoju tego szkolnictwa w porównaniu ze szkolnictwem łacińskim oraz wysiłki i dokonania Cerkwi na niwie działalności oświatowej.

Kościół wschodni w Rzeczypospolitej wytworzył w okresie przedrozbiorowym trzy kategorie szkół: brackie, przyklasztorne oraz przycerkiewne. Te pierwsze dość często pełniły funkcję placówek kształcących na poziomie średnim. Status naukowy szkoły zależał od możliwości finansowych opiekującego się nim bractwa oraz od posiadanej kadry nauczającej. Stabilną sytuację posiadały szkoły przyklasztorne, kształcące na poziomie elementarnym grupy od kilku do kilkunastu uczniów. Przedmiotem nauczania był oprócz wiedzy ogólnej śpiew cerkiewny, nauka greki, języka cerkiewnosłowiańskiego lub ruskiego. Zazwyczaj najgorzej uposażone były szkoły przycerkiewne, działające głównie na wsiach, pozostające pod zarządem i nadzorem duchowieństwa parafialnego.

Badania nad cerkiewnymi szkołami parochialnymi stwarzają rozliczne problemy interpretacyjne. Na wyartykułowanie zasługuje kwestia terminu „szkoła parafialna”. W przypadku Kościoła łacińskiego sprawa jest klarowna. Była to placówka typu elementarnego podporządkowana biskupom oraz plebanom. Pewien wpływ na jej działalność, choć z reguły niewielki, miały osoby świeckie (zazwyczaj władze miejskie). Plebani mieli organizować te szkoły oraz dbać o ich prawidłową pracę.

Natomiast w Cerkwi greckiej osoby świeckie odgrywały znacznie większą rolę w życiu organizacyjnym tej instytucji religijnej. Zwłaszcza od XVI w., kiedy to zaczęły dynamicznie tworzyć się przy świątyniach bractwa cerkiewne. Często do ich statutowych zadań należało organizowanie szkół. Oprócz nich tworzeniem placówek oświatowych zajmowali się też parochowie. Mieliśmy więc do czynienia z dwoma rodzajami szkół działających w parafiach. Analiza zachowanych źródeł jest często bardzo utrudniona ze względu na to, iż nieraz nie sposób było ustalić, czy wzmiankowana szkoła pozostawała pod zarządem bractwa czy parocha.

Moje zainteresowania zasadniczo skieruję na szkoły pozostające w gestii parochów. Jest to dla mnie podstawowe kryterium rozgraniczenia. Ograniczę się więc jedynie do części szkół przyparafialnych, choć o szkołach brackich także będę wspominać i je omawiać.

Niniejszy tekst ma zachęcić historyków do zainteresowania się tą problematyką oraz określić dotychczasowy stan badań. Stąd artykuł ma charakter przeglądowy. Spośród istniejących przekazów źródłowych wykorzystano głównie cerkiewne dokumenty powizytacyjne z XVIII w. Szkic ten ma też dać odpowiedź na jedno z pytań postawionych przez T. Bieńkowskiego odnośnie do szkolnictwa staropolskiego, a mianowicie: do czego przygotowywały i inspirowały swych wychowanków szkoły różnych kręgów religijnych (w tym przypadku cerkiewne) oraz jakie systemy wartości propagowały<sup>5</sup>.

Po włączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej do Polski oraz po unii lubelskiej Rzeczpospolita stała się państwem wielonarodowym i wielowyznaniowym, w którym pod względem ilościowym dominowała ludność polska i ruska. Czynnikiem integrującym stała się religia – dla Polaków – katolicyzm, dla Rusinów – prawosławie, a po unii brzeskiej w 1596 r. – także unityzm. Rusini zamieszkiwali głównie tereny południowo-wschodnie i wschodnie państwa. Na odcinku południowym klin osadnictwa ruskiego sięgał aż do Pienin, obejmując południową część Małopolski.

Wydarzeniem o bardzo istotnych konsekwencjach dla Kościoła greckiego w Rzeczypospolitej stała się unia brzeska. Zapoczątkowała ona dualizm tej instytucji. W konsekwencji powstały dwa obrządki, które przez dziesiątki lat walczyły i rywalizowały ze sobą na różnych niwach.

Jedną z ważniejszych dziedzin aktywności Cerkwi było organizowanie sieci parafialnej (parochialnej), a co za tym idzie – tworzenie w ramach parochii instytucji kościelnych i religijnych. Należały do nich głównie szpitale (przysiężki) i szkoły. Sieć cerkiewna obydwu obrządków wschodnich rozwijała się w sposób ciągły aż do upadku I Rzeczypospolitej, choć z pewnymi zahamowaniami powodowanymi przez klęski elementarne, wojny, konflikty religijne, najazdy itp. Warto podkreślić, że Kościół unicki znalazł się od początku istnienia w orbicie silnego oddziaływania koncepcji, form ustrojowych oraz prawa kanonicznego Kościoła łacińskiego. O pewnych wpływach tego Kościoła, np. w zakresie konstytuowania się niektórych cerkiewnych instytucji religijnych, można mówić jeszcze przed unią brzeską.

Funkcjonowanie parochii na obszarach zdominowanych lub zasiedlonych wyłącznie przez Rusinów miało inny charakter niż na terenach, gdzie ludność ruska koegzystowała z innymi nacjami: Litwinami lub Polakami. W tym drugim przypadku (na terenach pograniczy etnicznych) wyznawcy Kościoła greckiego żyli w otoczeniu ludzi reprezentujących nie tylko odmienną kulturę, ale zazwyczaj i wyższy poziom rozwoju społecznego i cywilizacyjnego. Powodowało to dość silne na nich oddziaływanie. Równocześnie stanowiło zagrożenie utraty

<sup>5</sup> T. Bieńkowski, *Szkoły w kulturze staropolskiej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 25, 1983, s. 4–5.

własnej odrębności etniczno-kulturowej i wyznaniowej, zwłaszcza po przejściu na katolicyzm.

Dla wielu Rusinów, przede wszystkim członków rodów szlacheckich, kultura łańcińska i przywileje szlachty polskiej posiadały dużą atrakcyjność. Ponieważ przez długie wieki Cerkiew nie organizowała prawie zupełnie własnych szkół wyznaniowych, dlatego szlachta ruska podejmowała edukację w szkołach łańcińskich. Pod ich wpływem często przechodziła na katolicyzm, a następnie polonizowała się. Szczególnie silnie zjawisko to uwidoczniło się na zachodnich rubieżach osadnictwa ruskiego (województwo bełskie, ruskie). W ten sposób nacja ta traciła wyższe i światłe warstwy społeczne, stając się stopniowo prawie wyłącznie chłopską i mieszczańską<sup>6</sup>.

W wyniku unii brzeskiej do końca XVII w. na grekokatolicyzm przeszła zdecydowana większość duchowieństwa prawosławnego i wiernych. Stopniowo Kościół unicki pozostający w unii z Rzymem umacniał się i rozbudowywał swe struktury organizacyjne. Przed 1772 r. posiadał 8 diecezji z ponad 9000 parafiami i 4,5 mln wiernych. Przy prawosławiu pozostało w tym okresie jedynie ok. 270 parafii<sup>7</sup>.

Kościół wschodni przez wiele wieków trwał w stanie głębokiego upadku. Wyrażało się to np. niskim poziomem umysłowym duchowieństwa diecezjalnego i jego niewielką samodzielnością oraz znikomym autorytetem. Ponieważ w Cerkwi „zawód duchowny” zazwyczaj był dziedziczony w ramach rodziny, parochowie (popi) przekazywali swym synom – popowiczom podstawowe umiejętności i wiedzę potrzebną do przyszłego wypełniania obowiązków kapłańskich. Dominowało przekonanie, że syn duchownego, nawet bez potrzebnych nauk, dziedziczy zajęcie po ojcu. Przy pobieżnym i słabym wykształceniu większość duchownych niewiele odbiegała w tym zakresie od swych parafian<sup>8</sup>.

W okresie zawierania unii brzeskiej oraz przez wiele następnych dziesięcioleci w poziomie wykształcenia duchowieństwa cerkiewnego nie zaszły większe zmiany. Metropolita Józef Welamin Rutski (1614–1637) upominał parochów, aby do święceń kapłańskich dopuszczali jedynie osoby z umiejętnością

<sup>6</sup> W. K o ł b u k , *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej do 1772 roku*, Lublin 1998, s. 51; H. D y ł a g o w a , *Kościół unicki na ziemiach Rzeczypospolitej 1596–1918. Zarys problematyki*, „Przegląd Wschodni”, t. 2, 1992/93, z. 2, s. 268; J. M o t y l e w i c z , *Spoleczność unicka w miastach województwa ruskiego w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. S t ę p i e ń , t. 4, Przemyśl 1999, s. 190–191; A. S. F e n c z a k , *Z dziejów stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego na obszarze grekokatolickiej diecezji lwowskiej w XVIII wieku*, „Slavia Orientalis”, t. 38, 1989, nr 3–4, s. 586; Z. B u d z y ń s k i , *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w II połowie XVIII wieku*, Przemyśl-Rzeszów 1993, s. 323–332.

<sup>7</sup> W. K o ł b u k , *op.cit.*, s. 47, 67; H. D y ł a g o w a , *op.cit.*, s. 266.

<sup>8</sup> J. B a r d a c h , *Bractwa cerkiewne na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 74, 1967, z. 1, s. 80; L. B i e ń k o w s k i , *op.cit.*, s. 833, 966; H. K o ł ł ą t a j , *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, Warszawa 1907, s. 160–161.

pisania i czytania oraz znajomością podstaw katechizmu, zwłaszcza w zakresie sprawowania sakramentów świętych. Z kolei abp połocki Jozafat Kuncewicz (zm. 1623) żądał od kandydatów znajomości treści katechizmowych. Było to reakcją na powszechnie panującą w kręgach duchowieństwa parochialnego ignorancję w kwestiach dogmatycznych oraz liturgicznych<sup>9</sup>.

Przy przeważnie niskich dochodach czerpanych z beneficjów cerkiewnych głównym źródłem utrzymania parochów stawała się praca na roli. Stąd również charakterem zajęć i warunkami życia duszpasterze ci (zazwyczaj żonaci i obarczeni rodziną) niezbyt odróżniali się od członków swej wspólnoty parafialnej. Toteż w natłoku różnych codziennych spraw i prac popi z rezerwą, a nawet niechęcią podchodzili do zadań stawianych przed nimi przez władze zwierzchnie – w tym też do tworzenia i prowadzenia różnych instytucji parafialnych, m.in. szkół. Stąd poziom wiedzy religijnej wiernych był bardzo niski i stanowił odbicie poziomu intelektualnego swych duszpasterzy. Niewiele umiejący paroch nie był bowiem w stanie wiele przekazać wiernym, ograniczając się do sprawowania niedzielnych mszy świętych, udzielania sakramentów chrztu, bierzmowania oraz rzadziej – dawania ślubu<sup>10</sup>.

Ludność katolicka w Polsce już od XIII w. miała możliwość edukowania się w szkołach parafialnych tworzonych przez Kościół łaciński. W II połowie XVI w. szkoły funkcjonowały praktycznie we wszystkich parafiach rzymskokatolickich miejskich oraz w większości parafii wiejskich. Edukacja stawała się dla katolików, a przede wszystkim dla plebejów, jedną z najważniejszych dróg awansu społecznego<sup>11</sup>.

Diametralnie inaczej sytuacja kształtowała się w Kościele wschodnim. Do II połowy XVI w. prawosławie na obszarze Rzeczypospolitej nie wytworzyło systemu oświatowego. Brakowało więc tradycji edukacyjnych. Tylko sporadycznie w większych miastach przy niektórych cerkwiach organizowano szkoły kształcące na poziomie elementarnym, który uwzględniał czytanie, śpiew cerkiewny, rzadziej natomiast pisanie. Przykładem może być szkoła działająca w 1546 r. we Lwowie na Przedmieściu Halickim, której opiekunem był ówczesny paroch Anton Irinkowicz<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> H. D y ł a g o w a, *op.cit.*, s. 268–269; L. B i e ń k o w s k i, *op.cit.*, s. 952, 964–966; T. Ś l i w a, *Przemyska diecezja greckokatolicka w XVIII w. (do 1772 r.)*, [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 3, Przemyśl 1996, s. 89; S. L i t a k, *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 66.

<sup>10</sup> T. Ś l i w a, *op.cit.*, s. 89; L. B i e ń k o w s k i, *op.cit.*, s. 269; J. P ó ł e w i a r t e k, *Zarys problematyki etnicznej i religijnej na pograniczu etnicznym polsko-ruskim czasów nowożytnych (do 1772 r.)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna”. Historia 6, 1997, s. 21–22.

<sup>11</sup> S. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II..., s. 382–385; Problematyka katolickiego szkolnictwa parafialnego w czasach nowożytnych ma obszerną literaturę naukową.

<sup>12</sup> J. I s a e v i č, *Bratstva...*, s. 127.

Zrozumienie dla podniesienia poziomu wykształcenia wiernych wykazywali tylko pojedynczy biskupi. Za ich staraniem w niektórych miastach powstawały szkoły cerkiewne z językiem ruskim i łacińskim. W tych warunkach przekonanie o potrzebie istnienia szkół i użyteczności nauki nie było szeroko rozpowszechnione. Wobec praktyki dziedziczenia funkcji kapłańskich w rodzinach popów najczęstszą i prawie wyłączną formą kształcenia przyszłych księży było praktyczne przysposabianie synów lub krewnych duchownych do obowiązków kościelnych pod ich nadzorem (domowa edukacja)<sup>13</sup>.

Zmiany w kwestiach edukacyjnych zaczęły dokonywać się od II połowy XVI w. za sprawą laikatu prawosławnego zorganizowanego w bractwa religijne. Stowarzyszenia te na ziemiach Rzeczypospolitej nie miały charakteru organizacji masowych, skupiając najbardziej aktywną część wiernych. Ich rola nie wynikała więc z liczby członków, lecz ze spełnianych przez nie funkcji religijno-społecznych. Najbardziej eksponowane polegały na jednoczeniu wyznawców prawosławia, obronie wiary oraz interesów i praw Rusinów w obliczu rywalizacji z katolicyzmem i wyznaniem reformowanymi. Do ważniejszych należały również działalność filantropijna i samopomocowa. Istotną przyczyną rozwoju ruchu brackiego były nadzieje związane z reformą Kościoła prawosławnego, którego kondycja moralna i intelektualna przez wiele wieków powodowała powszechną krytykę.

Bractwa cerkiewne zaczęły powstawać na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, począwszy najprawdopodobniej od XVI w. Nowe tendencje reformatorskie uzewnętrzniły się najwcześniej wśród ruskiego prawosławnego mieszczaństwa Lwowa, skupionego w bractwie przy cerkwi Zwiastowania NMP. W 1586 r. uzyskało ono od patriarchy antiocheńskiego Joachima statut regulujący ustrój wewnętrzny bractwa i nadający mu szereg uprawnień. Z kolei kierowniczą rolę wśród bractw na Litwie przekazano bractwu św. Trójcy w Wilnie. Wkrótce na wzór tych bractw zaczęły powstawać w wielu parafiach w miastach i miasteczkach zasiedlonych przez Rusinów analogiczne korporacje religijne.

Bractwa najczęściej formowały się w zachodnich diecezjach (eparchiach)<sup>14</sup>. Do 1600 r. w ośrodkach miejskich z ziem ruskich Rzeczypospolitej o zróżnicowanej

<sup>13</sup> L. Bieńkowski, *op.cit.*, s. 833, 964.

<sup>14</sup> L. Bieńkowski, *op.cit.*, s. 830–831; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska grecko-katolicka w latach 1772–1795*, [w:] *Premisla Christiana*, t. 5, Przemysł 1992/93, s. 273; H. Samsonowicz, *Mieszczaństwo Rzeczypospolitej wobec unii brzeskiej*, [w:] *Unia brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J. S. Gajek, S. Nabywaniec, Lublin 1998, s. 79; J. Isaewič, *Bractwa cerkiewne w diecezjach przemyskich obrządku wschodniego w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 3, s. 65, 67; Tenże, *Bratswa...*, s. 26–33, 60; B. Mitjurov, *Razvitie pedagogičeskoj mysli na Ukaine v XVI–XVII v.v.*, Kiev 1968, s. 29; J. Bardach, *op.cit.*, s. 79; K. Kuźmak, M. Szegda, *Cerkiewne bractwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, szp. 13–14.

strukturze wyznaniowej i narodowościowej utworzonych zostało szereg bractw. I tak powstały one np. we Lwowie (1584), Krasnymstawie (1589), Rohatynie (1589), Satanowie (1590), Brześciu (1591), Gródku (1591), Komarnie (1592), Mińsku (1592), Orszy (1592), Przemyślu (1592), Lublinie (1594), Haliczu (1594), Mohylewie (1600). W Kijowie bractwo powstało w 1615 r., zaś w Łucku w 1617 r. Szczegółowa analiza rozwoju sieci bractw w diecezji przemyskiej wykazuje, że w I poł. XVII w. bractwa działały prawdopodobnie we wszystkich parafiach miejskich oraz w niektórych wiejskich<sup>15</sup>.

W brackim programie reformy Kościoła prawosławnego istotnym elementem było podniesienie poziomu wykształcenia duchowieństwa diecezjalnego i świeckich. Temu celowi miało służyć zakładanie i utrzymywanie przez bractwa szkół przycerkiewnych. Chcąc podjąć to zadanie oraz upowszechnić instytucję szkoły parafialnej, bractwo lwowskie postanowiło w 1585 r. założyć szkołę „dla nauczania dzieci chrześcijańskich wszelkiego stanu Pisma św. greckiego i słowiańskiego, żeby nie był ich ród chrześcijański niemy z powodu nieuctwa”. W szkole lwowskiej zatrudniono nauczycieli języka starocerkiewnego, greckiego oraz łaciny. W ślad za nim poszło bractwo wileńskie, które w 1585 r. uzyskało przywilej króla Stefana Batorego na założenie szkoły brackiej. Miano w niej uczyć języka ruskiego i polskiego, łaciny oraz greki. W statucie zatwierdzonym przez Zygmunta III w 1589 r. bractwo zobowiązywało się uczyć bezpłatnie w szkole „dzieci braci wpisanych i ubogie dzieci języka i pisma ruskiego, greckiego i polskiego”. Absolwenci szkoły lwowskiej i wileńskiej pracowali następnie jako nauczyciele lub duchowni w wielu parafiach<sup>16</sup>.

Przy współdziałaniu wymienionych bractw zaczęły od końca XVI w. powstawać szkoły w większych miastach zasiedlonych przez Rusinów, np. w Wilnie (1589), Komarnie, Haliczu, Winnicy, Krzemieńcu, Kamieńcu Podolskim, Przemyślu, Stryju, Brześciu, Jarosławiu, Gródku, Kijowie (1615), Łucku, Mohylewie. Wspomniane szkoły, w odróżnieniu od nielicznych istniejących szkółek parafialnych, prezentowały wyższy poziom kształcenia. Uczono w nich czytać i pisać w języku starocerkiewnym, polskim, łacińskim. Po unii brzeskiej szkoły elementarne zaczęły zakładać władcy unicy, jak np. Hipacy Pociiej we Włodzimierzu

<sup>15</sup> *Monumenta Confraternitatis Stauropigianae Leopoliensis*, ed. W. Miłkiewicz, t. I, Leopoli 1985, s. 305, 334; J. Isaewiç, *Bratstva...*, s. 37; Tenże, *Bractwa cerkiewne...*, s. 67, 68; A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, s. 137; Tenże, *Szkolnictwo...*, s. 23.

<sup>16</sup> *Zbiór dawnych dyplomów i aktów miast: Wilna, Kowna, Trok, prawosławnych monasterów, cerkwi w różnych sprawach*, cz. 2, Wilno 1848, nr 4; L. Bięńkowski, *op.cit.*, s. 833–834; J. Isaewiç, *Bratstva...*, s. 129; M. Horn, *Szkolnictwo na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej do połowy XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”. Pedagogika V, 1967, s. 82–83; W. Zagórski, *O szkole grecko-słowiańskiej we Lwowie*, „Muzeum”, R. 9, 1893, s. 822, 824; A. Mironowicz, *Szkolnictwo...*, s. 22.



(1597)<sup>17</sup>. W rezultacie działalności oświatowo-organizacyjnej bractw wśród ludności ruskiej znacznie wzrosło zainteresowanie kształceniem.

Do szybszego rozwoju szkolnictwa cerkiewnego przyczyniła się także po unii brzeskiej rywalizacja między prawosławnymi a unitami. W poglądach hierarchów prawosławnych szkoły miały odegrać ważną rolę w zachowaniu tożsamości religijnej wiernych, obronie liturgii i języka cerkiewnosłowiańskiego. Organizowanie wspomnianych placówek podyktowane zostało także koniecznością wychowania w tym duchu młodego pokolenia. Ponadto od powstania Chmielnickiego (połowa XVII w.) zaznaczał się na ziemiach wschodnich wzrost poczucia narodowego, co prawdopodobnie dodatkowo wpłynęło na upowszechnienie się edukacji elementarnej wśród tamtejszej ludności ruskiej<sup>18</sup>.

Analizowane szkolnictwo ruskie w całym omawianym okresie pozostawało w sferze wpływów Cerkwi i władz diecezjalnych. W przeciwieństwie do Kościoła łacińskiego Cerkiew dopiero od unickiego synodu prowincjonalnego zamojskiego (1720) podjęła zdecydowane kroki w kierunku organizacji i upowszechniania na dużą skalę szkół parochialnych. Analiza źródeł cerkiewnych dla diecezji przemyskiej z okresu posynodalnego wskazuje na dużą dynamikę tworzenia tego typu placówek oświatowych. Można nawet stwierdzić, że do ich upowszechnienia w stopniu pierwszorzędym przyczyniły się decyzje podjęte w Zamościu. Synod ten zobowiązał bowiem parochów do zaangażowania się w dzieło tworzenia szkół przy cerkwiach. Ponadto nakazał im wysyłać swych synów na naukę do szkół parafialnych. Co prawda już wcześniej do edukowania popowiczów nawoływał w statutach synodów diecezjalnych bp lwowski Józef Szumlański (1687) oraz bp przemyski Innocenty Winnicki (1693), ale dopiero w Zamościu władcy unicycy uczynili ze sprawy organizowania szkół przycerkiewnych przymus i obowiązek dla podległego im duchowieństwa parochialnego. Synod polecał biskupom, aby dla kształcenia uboższej młodzieży nakazywali dziekanom i proboszczom zakładać szkoły tego typu w podległych im parafiach wiejskich. Duchowieństwo parafialne miało w ten sposób wykazać się troską o zapewnienie młodym chłopcom podstawowego wykształcenia w zakresie wiedzy ogólnej i religijnej. Także w późniejszych synodach diecezjalnych Kościoła unickiego powracano do sprawy kształcenia popowiczów oraz młodzieży ruskiej. Dowodzi tego chociażby przykład synodu eparchii przemyskiej odbytego w 1764 r., na którym nakazano dziekanom i parochom, aby nakłaniali parafian do budowy przy cerkwiach szkół, w których mógłby mieszkać bakałarz uczący dzieci

<sup>17</sup> L. Bieńkowski, *op.cit.*, s. 833–834, 967; B. Mitjurov, *op.cit.*, s. 35 (błędnie wymienione Dubiecko); S. Litak, *Od Reformacji...*, s. 68; A. Mironowicz, *Szkolnictwo...*, s. 24–26.

<sup>18</sup> A. Mironowicz, *Szkolnictwo...*, s. 21.

„w ruszczyźnie”. Równocześnie polecono wiernym wysyłać swych synów do tych placówek oświatowych<sup>19</sup>.

Władcy spełniali wobec szkół parafialnych szereg funkcji - byli prawodawcami, zarządcami i sędziami. Czynności te wypełniali osobiście lub za pośrednictwem swych przedstawicieli. Wyrażało się to np. prawem obsadzania i zwalniania osób z funkcji nauczycielskiej oraz decydowania o ich dochodach i źródłach utrzymania. Sądy biskupie miały też prawo karać uwięzieniem lub karami cielesnymi nauczycieli źle sprawujących swe funkcje lub nagannie prowadzących się. Władynom lub też ich urzędnikom przysługiwał decydujący głos w sporach między bakałarzami a parochami. Ich przyczyną najczęściej stawały się kwestie materialne i na tym tle rodziły się wzajemne pretensje oraz oskarżenia<sup>20</sup>.

Omawiane szkoły tworzyły się w oparciu o parochie. Sieć parafialna na terenach silnego osadnictwa ruskiego była bardzo gęsta. Regułą był tu układ 1 wieś – 1 cerkiew. W miastach natomiast istniało nieraz kilka cerkwi. Stąd okręgi parafialne były zwykle niezbyt ludne. Taki stan powodował, że beneficja cerkiewne nie należały do dobrze uposażonych. Liczba wiernych ok. 1772 r. w Kościele unickim (w zależności od diecezji) wahała się średnio od ok. 250 do ok. 1300. W skali państwa średnio wynosiła około 500 osób<sup>21</sup>.

Organizowaniem szkół przycerkiewnych w praktyce zajmowali się na gruncie parafii ich rządcy – parochowie. Do nich kierowane były zalecenia synodów i władków. Opieka nad szkołami należała więc do ich obowiązków<sup>22</sup>. Przez długi czas zwierzchnictwo parochów nad szkołami cerkiewnymi miało charakter zwyczajowy. Hierarchowie prawosławni rzadko interesowali się sprawami szkolnictwa. Dlatego warto wyeksponować postanowienia synodu brzeskiego z 1594 r. dotyczące tej kwestii. Otóż władcy zadecydowali, aby corocznie synod biskupów rozpatrywał obok spraw cerkiewnych problemy nauki i szkolnictwa. Zgodnie z postanowieniami tego gremium w każdym mieście powinna być tylko jedna szkoła prawosławna utrzymywana z dochodów biskupów i monasterów. Jednak władcy byli przeciwni oddawaniu tych placówek oświatowych w ręce bractw dlatego 2 VIII 1595 r. uzyskali od Zygmunta III Wazy przywilej zezwalający im na wyłączne zakładanie szkół. Jak pokazała przyszłość

<sup>19</sup> *Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamosciae anno MDCCXX*, Romae 1883, s. 119; S. N a b y w a n i e c, *Unicka...*, s. 514; L. B i e Ń k o w s k i, *op.cit.*, s. 881; E. L i k o w s k i, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, t. I, Warszawa 1906, s. 44; B. K u m o r, *op.cit.*, s. 353; B. L o r e n s, *Gospodarczo-społeczne funkcje bractw religijnych na pograniczu etnicznym polsko-ruskim (Rusi Czerwonej) w czasach nowożytnych*, [w:] *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, red. M. L i d k e, J. S a d o w s k a, J. T r y n k o w s k i, t. I, Białystok 1999, s. 32; R. P e l c z a r, *op.cit.*, s. 63.

<sup>20</sup> R. P e l c z a r, *op.cit.*, s. 63–64.

<sup>21</sup> W. K o ł b u k, *op.cit.*, s. 50; H. D y ł a g o w a, *op.cit.*, s. 266.

<sup>22</sup> R. P e l c z a r, *op.cit.*, s. 68.

hierarchowie prawosławni niechętnie realizowali postanowienia z 1594 r. obawiając się utraty wpływów na szkoły tworzone dla swych wiernych. Konkurencję widzieli oni w bractwach cerkiewnych. Dopiero unicki synod zamojski uregulował kwestię nadzoru i kierowania szkołami, zobowiązując biskupów i parochów do pilnej troski o wspomniane instytucje. Sprawy funkcjonowania szkół parafialnych podejmowały synody diecezjalne. I tak np. odbyty w 1764 r. synod unickiej diecezji przemyskiej nakazał dziekanom, by zobowiązywali parochów i wiernych do tworzenia szkół przynajmniej w bogatszych parafiach<sup>23</sup>.

Władze diecezjalne często przekazywały parochom prawo wyboru nauczycieli zobowiązując ich jednak do stosownego uposażenia ich w ziemię. Oni też niejednokrotnie egzaminowali kandydatów na funkcję nauczycielską.

W parafiach wiejskich, w których najczęściej nie było bractw, zazwyczaj nie kwestionowano władzy zwierzchniej popa w stosunku do szkoły. Natomiast w miastach oraz w tych wsiach, w których funkcjonowały bractwa, pretensje do praw zwierzchnich nieraz rościły sobie właśnie one. Dlatego wielokrotnie na tym tle dochodziło do konfliktów między bractwami a parochami. Niektóre konfraternie, posiadając prawo utrzymywania nauczycieli, chciały kierować szkołami bez uznawania praw zwierzchnich popów. Niekiedy bractwa i parochowie wspólnie zarządzali szkołami, wyznaczając nauczycieli, uposażając ich i kontrolując<sup>24</sup>.

W rzadkich przypadkach w sprawy tworzenia i nadzoru nad szkołami włączała się szlachta. Sytuacje takie miały miejsce, gdy szlachcic fundował cerkiew lub opiekował się nią. Bardzo szczegółowe dyspozycje m. in. w sprawie szkoły wydał hetman wielki litewski Grzegorz Chodkiewicz przy okazji fundacji cerkwi w należącym do niego mieście Zabłudów na Podlasiu. Otóż polecił on przeznaczyć nauczycielowi połowę dziesięciny należnej świątyni. Miała ona wynosić 25 kop żyta i tyle samo pszenicy. Warunek stawiany diakowi to umiejętność czytania i pilność w obsłudze cerkwi i nauce dzieci<sup>25</sup>. Pewien głos stanowiący posiadali również władcy polscy. Odnosiło się to do szkół organizowanych w królewskich miastach. I tak np. król Jan III Sobieski w 1682 r. wyznaczył na stanowisko nauczyciela w Torkach Piotra Lytyńskiego<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> *Ustawy Rządu Duchownego in Ritu Greco-Unito Dioecesis Przemyskey na Congregacji Soborney uchwalone*, Cracoviae 1694, s. 10; E. P i w o w a r, *Pierwszy synod unicki eparchii przemyskiej (1693)*, [w:] *Polska – Ukraina...*, t. I, Przemysł 1990, s. 163; S. N a b y w a n i e c, *Diecezja...*, s. 286; R. P e l c z a r, *op.cit.*, s. 63; A. M i r o n o w i c z, *Szkolnictwo...*, s. 22–23.

<sup>24</sup> Lwowska Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy im. Stefanyka, Zespól – Naukowe Towarzystwo Szewczenki, rps 136, k. 11; Archiwum Państwowe w Przemysłu (dal. APP). Zespól – Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego (dal. ABGK), rps 2 supl., s. 414–415; rps 3 supl., s. 279–280; S. N a b y w a n i e c, *Diecezja...*, s. 275; R. P e l c z a r, *op.cit.*, s. 68–69; B. L o r e n s, *op.cit.*, s. 32; J. I s a e w i c h, *Bractwa cerkiewne...*, s. 71.

<sup>25</sup> A. M i r o n o w i c z, *Szkolnictwo...*, s. 29.

<sup>26</sup> APP, ABGK, sygn. 2 supl., s. 143.

Zdarzały się też przypadki ingerencji w sprawy szkół biskupów łacińskich, jak np. Jakuba Zadzika, bpa krakowskiego, w stosunku do Powroźnika. Mianowicie 13 lutego 1638 r. wydał on przywilej, w którym uposażył szkołę i określił jej zadania dydaktyczno-wychowawcze. W 1738 r. szkołę doposażył jeden z kolejnych biskupów krakowskich – Jan Lipski. Warto przybliżyć wspomniany dokument bpa Zadzika. Zlecił on, aby o szkołę troszczyli się wspólnie: starosta muszyński, sołtysi oraz poddani biskupi z Powroźnika, Jastrzębika i Wojkowej. Pop miał utrzymywać diaka „sposobnego i przykładowego”. Program nauczania miał objąć „polską i ruską naukę”. Dodatkowo paroch miał uczyć dzieci pacie-rza, katechizmu i innych „do wiary katolickiej pobożnych rzeczy”. Biskup polecił też, aby „poddani, także i sołtysi swoje dziatki dawali do tej szkoły”<sup>27</sup>.

O ile zbudowanie i zorganizowanie szkół zlecano zazwyczaj plebanom, o tyle ich utrzymanie powierzano trosce wszystkich parafian. Przedmiotem działań organizatorskich były budynki szkolne. Pełniły one dwojakie funkcje, będąc jednocześnie mieszkaniem nauczyciela oraz miejscem odbywania nauki. Najczęściej wznoszono niezbyt duże budynki. Zwykle stawiano je z drewna, a przykrywano słomianą strzechą lub gontami. O niezbyt dużych rozmiarach tych budowli świadczą zachowane źródła nazywające je „chałupkami” lub „szkółkami”. Zlokalizowane były zazwyczaj w bezpośrednim sąsiedztwie świątyni, czasem nawet na cmentarzu przycerkiewnym. Nauczyciele byli bowiem pracownikami cerkiewnymi i dlatego istniała potrzeba stałego rezydowania przy świątyni. W dokumentach z XVIII w. często spotkać można opisy złego stanu technicznego tych budowli. W części parochii w ogóle ich nie było, np. z powodu spalenia się. Dowodziło to braku troski i zainteresowania szkołami ze strony parochów i parafian<sup>28</sup>. W części parochii przez pewien okres brakowało budynków szkół, zniszczonych np. przez pożar, zruinowanych itp. W takich sytuacjach naukę prowadzono w innych budynkach, m. in. w domach parochów a nawet w stodołach bądź zajęcia zawieszano do odwołania<sup>29</sup>.

Poza utrzymaniem budynków szkolnych na popach i wiernych ciążył dodatkowo obowiązek opłacenia nauczycieli. Podstawowy składnik uposażenia stanowiła ziemia uprawna, która też odgrywała najważniejszą rolę wśród źródeł dochodów. Grunt prawnie należał do cerkwi i parochii, dlatego nauczyciele nie mogli nim swobodnie dysponować. Korzystali z niego jedynie przez okres pracy w danej szkole. Ziemia należąca do tej placówki obejmowała zwykle trzecią lub czwartą część gruntu cerkiewnego. Stąd był to często obszar niewielki. Jego wielkość była bardzo zróżnicowana, nawet w przypadku sąsiednich parochii. Dowodzi tego przykład dekanatu krośnieńskiego, w którym w 1742 r. areał

<sup>27</sup> APP, ABGK, sygn. 39, s. 30; J. K r u k o w s k i, *op.cit.*, s. 168, 170.

<sup>28</sup> S. N a b y w a n i e c, *Diecezja...*, s. 286; T e n ż e, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów 1998, s. 514, 515–516.

<sup>29</sup> R. P e l c z a r, *op.cit.*, s. 81–82.

szkolny wahał się między 1/8 łana a 1 łanem. Słabej uposażeni byli bakałarze w dekanacie skolskim. W 1748 r. najczęstszym nadziałem było półtorej ćwierci łana<sup>30</sup>. Ponadto nadawcami ziemi dla nauczycieli stawały się niekiedy osoby prywatne. Miało to miejsce zazwyczaj już przy okazji fundacji cerkwi. Benefaktorami byli najczęściej szlachcice, czasami władcy i biskupi. Do nielicznych należały szkoły, które oprócz podstawowego nadziału ziemi dysponowały dodatkowymi obszarami rolnymi, np. łąkami, łąkami.

W niektórych parochiach zamiast ziemi nauczyciele dostawali od wiernych klerykatę w postaci ziarna zbóż lub pieniędzy. Bakałarze mieli ponadto prawo odbierania w okresie Bożego Narodzenia kołędy (zazwyczaj uiszczanej w owsie lub w gotówce). W części parochii kołędę wybierano 2–3 razy w roku. Innego rodzaju dochody to stołowe oraz opłaty za świadczenie wiernym posług pogrzebowych i chrzcielnych<sup>31</sup>. Uzupełnieniem stawały się różne daniny i opłaty otrzymywane za usługi na rzecz miejscowej cerkwi i wiernych. I tak np. bakałarze z dekanatu jaśliskiego w 1761 r. brali od czytania psalterza 1 złp, od asystowania przy ślubie lub pogrzebie osoby dorosłej – szóstak bity, a za udział w ceremonii pogrzebowej dziecka – 6 gr. Tyle samo otrzymywali za asystowanie przy chrzcie oraz za sporządzanie metryki<sup>32</sup>. Czasem nauczycieli wspierali parochowie – odstępując im część swych dochodów (np. skopczyznę, kołędę) oraz osoby prywatne – czyniąc na ich rzecz np. legaty i zapisy testamentalne. Zdarzały się też przypadki, że nauczyciele otrzymywali pieniądze za dodatkowe prace, np. pisarskie. Do częstych płatnych obowiązków należało prowadzenie ksiąg metrykalnych, czytanie psalterza oraz psalmów w cerkwi oraz domach prywatnych. Często praktyką było odpłatne przepisywanie ksiąg, do której to czynności nieraz angażowali oni także uczniów. W związku z tym przy niektórych szkołach powstawały w XVII–XVIII w. ośrodki przepisywania ksiąg<sup>33</sup>.

Nauczyciele bardzo często podejmowali się dodatkowych płatnych zajęć. W parafiach wiejskich diacy zwykle byli też kościelnymi lub dzwonnikami<sup>34</sup>. Wykaz zajęć bakałarskich uzupełniało prowadzenie w wielu miejscowościach ksiąg miejskich i wiejskich. Pomimo tego dość obszernego wykazu źródeł dochodów nauczycieli najczęściej nie należeli oni do osób dobrze sytuowanych. Decydowało o tym głównie ubóstwo parochów i wiernych (prawosławie oraz unityzm nazywano religią chłopską). Był to m.in. wynik licznych wojen i klęsk elementarnych oraz niewielkiej liczby wiernych w parafii. Z wizytacji diecezji przemyskiej w XVIII w. wynika, że w wielu szkołach nauczyciele nie posiadali nawet skromnego uposażenia, więc niekiedy pozostawali bez środków do życia.

<sup>30</sup> APP, ABGK, sygn. 29, *passim*; sygn. 49, *passim*.

<sup>31</sup> B. Kumor, *op.cit.*, s. 362–363.

<sup>32</sup> APP, ABGK, sygn. 26, *passim*.

<sup>33</sup> J. Isaewič, *Bratstva...*, s. 149; M. Gruševs'kij, *Istorija Ukraini-Rusi*, t. VII, Kiiv-L'viv 1907, s. 334; R. Pelczar, *op.cit.*, s. 128.

Stawało się tak m. in. dlatego, że w części parafii ziemia należąca do szkoły znajdowała się w rękach osób trzecich, np. dzwonników, szlachty, Żydów a nawet chłopów<sup>35</sup>.

O częstych przypadkach tragicznej sytuacji materialnej nauczycieli świadczy petycja unickich duchownych dekanatu muszyńskiego z 1761 r. adresowana do biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka. Prosilili oni w niej, aby zezwolił w całym „państwie muszyńskim” pobierać „z każdej roli po gble owsa...”, gdyż bez diaków płacy nie mających nabożeństwa często opuszczają się i dzieci nauki nie mają, a z tej racyi o diaków uczonych na Ustawie znających się trudno”. Dlatego niejednokrotnie wizytatorzy parafii nakazywali parochom i wiernym poprawić sytuację materialną nauczycieli<sup>36</sup>.

Wśród nauczycieli była bardzo liczna grupa osób związanych z duchowieństwem parafialnym więzami rodzinnymi. I tak np. w Zabłudowie przez pierwsze lata funkcjonowania szkoły prawosławnej uczył w niej diak Iwan brat parocha Ostapa Hryhorewicza. W takich przypadkach ich sytuacja materialna była lepsza, gdyż mogli oni korzystać z części uposażenia parocha. Ci diacy najprawdopodobniej posiadali lepszą pozycję społeczną w lokalnych środowiskach<sup>37</sup>.

Praca na roli angażowała nauczycieli, determinowała czas i porę zajęć w szkole. Stąd efekty pracy z młodzieżą niejednokrotnie były mizerne. Ubóstwo bakałarzy i brak uposażenia niektórych szkół niekiedy stawały się nawet przyczyną ich likwidacji (np. Bieliczna Czarna, diec. przemyska, ok. 1765 r.)<sup>38</sup>.

W instytucjach tych zatrudniano osoby o różnym przygotowaniu merytorycznym, doświadczeniu i umiejętnościach. Najczęściej bakałarze wiedzę i umiejętności zawodowe zdobywali w szkołach usytuowanych w swych rodzinnych miejscowościach lub sąsiednich. Bardzo często nauczycielami były osoby miejscowe – mieszczanie albo chłopci. W niektórych miejscowościach diaka wybierano na zebraniach lokalnej społeczności. Przy wyborze zwracano nie tylko uwagę na jego głos i zdolności wokalne, ale także na umiejętność nauczania dzieci. Czasem nauczyciele pochodzili z innych miejscowości niż z tych, w których pracowali. I tak np. paroch w Świętem (diec. przemyska) otrzymał w 1734 r. od władz diecezjalnych polecenie, aby zatrudnił bakałarza „obcego ale zdolnego” do tej funkcji<sup>39</sup>.

Można domniemywać, że przygotowanie, zwłaszcza nauczycieli wiejskich, ograniczało się wyłącznie do pamięciowego opanowania niezbędnych tekstów liturgicznych oraz podstawowych elementów katechizmu. Tylko w nielicznych szkołach (w większych miastach) nauczycielami zostawały osoby z wykształceniem

<sup>34</sup> R. Pelczar, *op.cit.*, s. 128–129.

<sup>35</sup> APP, ABGK, sygn. 17, k. 20, 34; sygn. 11 supl., s. 321; sygn. 20 supl., s. 60.

<sup>36</sup> APP, ABGK, sygn. 39, s. 58–59; J. Krukowski, *op.cit.*, s. 171–172.

<sup>37</sup> A. Mironowicz, *Szkolnictwo...*, s. 29.

<sup>38</sup> J. Krukowski, *op.cit.*, s. 172; B. Kumor, *op.cit.*, s. 353.

wyższym, częściej natomiast – średnim (absolwenci kolegów zakonnych)<sup>40</sup>. Zwyczaj więc przygotowanie nauczycielskie ograniczało się do posiadania pewnej sumy wiedzy ogólnej i znajomości ważniejszych elementów katechizmu oraz znajomości tekstów liturgicznych. Takie wymogi spełniał zapewne diak w Tyrawie Solnej (1727), o którym napisano, że „zadość czynił funkcji bakałarskiej, z pilnością się sprawował”. Nie odosobnione były przypadki, że bakałarze źle wywiązywali się ze swych obowiązków szkolnych. W takich sytuacjach najczęściej byli zwalniani z pracy. W ich miejsce biskupi lub parochowie starali się zatrudniać osoby bardziej kompetentne i godne<sup>41</sup>.

Za znalezienie i zatrudnienie nauczyciela odpowiadali plebani lub wierni. Na stanowisko to starano się angażować osoby odpowiednie pod względem intelektualnym i moralnym. Dużo uwagi przykładano do właściwych postaw etycznych kandydatów, którzy mieli przecież reprezentować Cerkiew. I tak np. parocha w Powroźniku (diec. przemyska) zobowiązano w 1638 r. do utrzymywania diaka „sposobnego i przykładnego”. Ponadto władze zwierzchnie zwracały uwagę na to, aby diacy wykazywali „wszelką pilność około cerkwi, trzeźwość i świadczyli wymagane usługi kapłanowi i świątyni” (Tarnawka, diec. przemyska, 1748 r.). W sprawach etycznych wypowiedział się synod przemyski z 1740 r. zakazując bakałarzom wstępować do karczmy aby swym postępowaniem nie gorszyli wiernych. Można w tym miejscu uogólnić, że od nauczycieli wymagano takich cech jak: uczciwość, skromność, trzeźwość, szacunek dla parochów oraz rzetelne wywiązywanie się ze wszystkich obowiązków szkolnych i kościelnych. Jak wykazywały jednak fakty wielokrotnie dochodziło ze strony nauczycieli do nie respektowania tych postaw<sup>42</sup>. Wynikało to częstokroć z niskiego i powierzchniowego wykształcenia, słabej pozycji materialnej, posiadania niejednokrotnie dużej rodziny. Zmuszało to diaków do troski o zapewnienie im odpowiednich warunków bytowych poprzez podejmowanie dodatkowych zajęć. W konsekwencji zaniedbywali oni obowiązki cerkiewne i szkolne.

Bakałarzami bardzo często zostawali synowie popów (popowicze) oraz krewni duchownych, czasem też osoby, które osiedliły się w danej miejscowości (nauczyciele wędrowni)<sup>43</sup>.

Poważny problem dla szkół stwarzała duża fluktuacja nauczycieli. Na zjawisko to wpływ miały różne czynniki, np. stosunki z parochami, wysokość uposażenia, zła sytuacja materialna itp.<sup>44</sup>

<sup>39</sup> APP, ABGK, sygn. 11 supl., s. 98; J. Krukowski, *op.cit.*, s. 166.

<sup>40</sup> J. Krukowski, *op.cit.*, s. 173; B. Kumor, *op.cit.*, s. 362–363; B. Mitjurov, *op.cit.*, s. 36.

<sup>41</sup> APP, ABGK, sygn. 9 supl., s. 219; R. Pelczar, *op.cit.*, s. 97–99.

<sup>42</sup> APP, ABGK, sygn. 49, s. 13; J. Krukowski, *op.cit.*, s. 170; R. Pelczar, *op.cit.*, s. 98–99.

<sup>43</sup> J. Krukowski, *op.cit.*, s. 173; B. Mitjurov, *op.cit.*, s. 34.

<sup>44</sup> J. Isaevič, *Bratstwa...*, s. 148; M. Gruševs'kij, *op.cit.*, s. 334; J. Krukowski, *op.cit.*, s. 166–170; B. Kumor, *op.cit.*, s. 345, 353, 362–363; R. Pelczar, *op.cit.*, s. 88.

Podobnie jak w stosunku do nauczycieli rzymskokatolickich, tak w przypadku nauczycieli cerkiewnych, nie ustaliło się jednolite nazewnictwo. Źródła podają bardzo różne określenia. Wśród nich popularne były następujące terminy: bakałarz (łac. *baccalaureus*, *baccalarius*), diak, kantor, organista, didascał (łac. *didascalus*) a nawet żak. Były to tylko tytuły zawodowe, także w przypadku bakałarzy. Na podstawie naszych badań odnoszących się do eparchii przemyskiej możemy stwierdzić, że w XVII i XVIII w. powszechną praktyką stało się przekazywanie obowiązków nauczycielskich diakom. Co prawda termin „bakałarz” pojawiał się w źródłach z tego okresu jednak w praktyce krył się pod nim diak. Sądzymy, że w szkołach przycerkiewnych nie istniała specjalna grupa osób zajmująca się wyłącznie nauczaniem dzieci. Potrzeba obecności w parochii diaka była większa, gdyż ten dodatkowo wypełniał wszystkie prace w świątyni zlecone przez popa, w tym także zajmował się nauczaniem dzieci<sup>45</sup>.

Nauczycieli uznawano za osoby duchowne, gdyż wynikało to z ich podległości parochom oraz władynom. Ich stosunki z duchowieństwem parafialnym układały się często niezbyt dobrze, a nierzadko wręcz źle, co wynikało np. z konkurencji do prowentów cerkiewnych. Funkcja nauczycielska broniła osoby wykonujące tę pracę od odbywania postug pańszczyźnianych na rzecz właścicieli miejscowości. Bliskie związki z Cerkwią, udział w życiu parafii, wykształcenie, dość wysoka moralność powodowały, że zazwyczaj diacy cieszyli się w lokalnych społecznościach wysokim autorytetem. Zwłaszcza ci, którzy pracowali i funkcjonowali w parochiach wiejskich uchodzili za osoby poważane i darzone szacunkiem.

Nauczyciele cerkiewni byli zazwyczaj żonaci. Dowodzą tego dane z 1743 r. odnoszące się do dekanatu lubaczowskiego. Nierzadko mieli liczne potomstwo (4–5 dzieci). Z racji, że funkcje bakałarskie traktowano dożywotnio nauczycielami były osoby tak młode, jak i starcy<sup>46</sup>.

Uczniami szkół była młodzież w bardzo różnym wieku. Zazwyczaj adeptci nauk pochodzili z rodzin duchownych, służby cerkiewnej lub plebejuszy. Synod eparchii przemyskiej z 1764 r. polecił parochom posiadającym synów posyłać ich do szkół i uczyć „ruszczyzny”<sup>47</sup>. Częściej ze szkół korzystali synowie mieszczan aniżeli chłopów. Stosunkowo rzadko edukowali się w nich synowie szlachty. Ich wspólną cechą była przynależność religijna do Cerkwi. W miarę postępu polonizacji na ziemiach ruskich w szkołach systematycznie malała liczba przedstawicieli stanu szlacheckiego, gdyż ojcowie wysyłali synów do placówek katolickich. Jak dowodzą przykłady najczęściej jednorazowo w szkole naukę pobierało 2–3 chłopców co wskazuje na małe zainteresowanie kształceniem ze strony

<sup>45</sup> M. Horn, *op.cit.*, s. 88.

<sup>46</sup> R. Pelczar, *op.cit.*, s. 134–136.

<sup>47</sup> *Try synody peremys'ki i jeparchijalni postanovy Valiavs'ki v 17–19 st.*, wyd. H. Lakota, Peremys'ł 1939, s. 66; S. Nabynaniec, *Dieceja...*, s. 287.



rodziców. W niektórych szkołach uczniowie wnosili opłaty pieniężne lub w naturze na rzecz nauczyciela. Zdarzały się też takie sytuacje, że uboższych uczniów zwalniano z ich uiszczania<sup>48</sup>. Często zjawiskiem, zwłaszcza w szkołach wiejskich, był okresowy niedobór uczniów, co wynikało z dość powszechnego braku chętnych do pobierania nauki<sup>49</sup>.

Uczniowie musieli wypełniać szereg prac wykraczających poza obowiązki szkolne. I tak np. pomagali nauczycielom w cerkwi, szkole, w pracach gospodarczych. Obowiązkową czynnością było np. codzienne poranne dzwonienie w świątyni<sup>50</sup>. Ciężka sytuacja części uczniów (zwłaszcza przybywających na naukę do miasta) powodowała, że musieli chwycić się różnych zajęć i szukać możliwości zarobku. Jednym ze sposobów stawało się kołędowanie w czasie świąt Bożego Narodzenia za posiłek albo odzież<sup>51</sup>.

Szkoły nie posiadały odgórnie ustalonego i powszechnie obowiązującego jednolitego programu nauczania. Można jedynie mówić o wspólnym kierunku programowym i wychowawczym. Natomiast sam program w poszczególnych placówkach kształtował się w zależności od miejscowych warunków i potrzeb danego lokalnego środowiska oraz umiejętności i osobistego zaangażowania każdorazowego nauczyciela.

Szkoły parafialne w całym omawianym okresie tworzone głównie z myślą o przyszłych duchownych. Kształcenie miało charakter utylitarny, ale owa użyteczność projektowana była z punktu widzenia Cerkwi. Absolwenci szkół, obierając stan duchowny, wchodzili w krąg ówczesnej inteligencji, przyczyniając się do pielęgnowania i przekazywania dorobku kulturalnego Cerkwi oraz ludności ruskiej. Natomiast młodzieży edukującej się bez myśli o karierze duchownej szkoły dawały przygotowanie do dorosłego życia.

Program kształcenia i wychowania w poszczególnych parochiach przedstawiał się bardzo różnie. Zazwyczaj obszerniejszy i lepiej realizowany był w szkołach miejskich. Próbę ujednoczenia i bliższego określenia zakresu nauczania podjął synod zamojski, ale nastąpiło to dopiero w XVIII w. Program wyznaczony przez hierarchów unickich w Zamościu uwzględniał kwestie kształcenia religijnego i ogólnego. I tak w pierwszym zakresie obejmował znajomość podstawowych prawd wiary oraz nauczenie modlitw *Ojcze Nasz* i *Zdrowaś Mario*, *Symbolu Apostolskiego*, a także przykazań Bożych i kościelnych. Ponadto, stosownie do wieku, uczniowie mieli być uczeni także katechizmu. W ramach kształcenia ogólnego mieli zdobyć umiejętność czytania i pisanie w języku ruskim<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> J. I s a e v i č , *Bratstva...*, s. 148; B. L o r e n s , *op.cit.*, s. 32; A. M i r o n o w i c z , *Szkolnictwo...*, s. 33.

<sup>49</sup> S. N a b y w a n i e c , *Diecezja...*, s. 287.

<sup>50</sup> B. M i t j u r o v , *op.cit.*, s. 36.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Synodus provincialis Ruthenorum...*, s. 119; S. N a b y w a n i e c , *Unicka...*, s. 516.

Najważniejszym elementem procesu kształcenia i wychowania było przekazywanie uczniom wiedzy ogólnej i przygotowanie ich do posług na rzecz parafii i cerkwi. Istotną rolę odgrywała też edukacja moralna – przygotowująca do życia w duchu religijności, pobożności oraz „duchowej instrukcji”. W trakcie nauki powszechnie podejmowano takie kwestie, jak właściwa postawa etyczna człowieka i odpowiednie postępowanie. W programach znalazła się więc wiedza religijna i przedmioty ogólne (katechizm, czytanie w języku starocerkiewnym, śpiew cerkiewny, pisanie po polsku i rusku, liczenie). Widać to wyraźnie na przykładzie akt wizytacji parafii.

Dla zilustrowania posłużymy się przykładem. W dokumencie wydanym 12 lutego 1736 r. dla szkoły unickiej w Królowej Ruskiej (diec. przemyska) sformułowano obowiązki nauczyciela. Miał on „ćwiczyć dziatki... w odprawianiu kanonów, czytaniu Psalterza, śpiewaniu jutrzni, liturgii świętej, wieczerni i inszego według obrządku cerkwi Matki naszej Wschodniej nabożeństwa”. Z kolei w szkole w Powroźniku w 1638 r. młodzież miała być „uczona i ćwiczona w polskiej i ruskiej nauce”. W programie znalazła się nauka pacierza i „innych cerkiewnych pobożnych obrządków, i polskiego pisma”. Dodatkowo paroch miał „uczyć dziatki pacierza, katechizmu i innych do wiary katolickiej pobożnych rzeczy”<sup>53</sup>.

Nauka czytania odbywała się zazwyczaj na księgach liturgicznych lub religijnych. Najprawdopodobniej funkcje elementarzy pełniły psalterze i mszały. Wspomniane księgi służyły ponadto nauce śpiewu tekstów liturgii cerkiewnej. W miejskich szkołach wielką uwagę przykładano do nauki wielogłosowego śpiewu cerkiewnego. Uczniów uczono też czytania nut<sup>54</sup>.

Cerkiewne szkolnictwo parafialne związane z prawosławiem i grekokatolicyzmem pozostawało w gestii władz kościelnych do 1773 r., czyli do powstania Komisji Edukacji Narodowej. Instytucja ta starała się rozciągnąć swą władzę nie tylko na szkoły katolickie, ale także na placówki oświatowe innych wyznań, w tym działające pod opieką Cerkwi. Problem ten jaskrawo wystąpił podczas obrad Sejmu Wielkiego. Potrzebę tworzenia szkół parafialnych eksponowali przywódcy obozu patriotycznego: I. Potocki i H. Kołłątaj. Szczególnie Potocki wyrażał pogląd, że utrzymanie szkoły powinno być obowiązkiem każdego parocha. Miał on na ten cel otrzymywać od wiernych podatek w wysokości 1 złp z dymu.

W czerwcu 1791 r. w Pińsku doszło do zjazdu polskich duchownych prawosławnych. Na kongregacji przyjęto stanowisko, iż należy zobowiązać duchowieństwo parafialne do otwierania we wszystkich parafiach szkół, w których dzieci szlacheckie, mieszczańskie i chłopskie uczyłyby się „znajomości Boga,

<sup>53</sup> APP, ABGK, sygn. 39, s. 30; B. Kumor, *op.cit.*, s. 353, 366; M. Gruševs'kij, *op.cit.*, s. 334–335; A. Mironowicz, *Szkolnictwo...*, s. 33.

<sup>54</sup> J. Isaevič, *Bratstva i ukrains'ka muzična kul'tura XVI–XVIII st.*, [w:] *Ukrains'ke muzikoznavstvo*, t. VI, Kiiv 1971, s. 49, 53; R. Pelczar, *op.cit.*, s. 174–175; B. Kumor, *op.cit.*, s. 362.

wiary świętej i Ojczyzny”. Instytucje te miały podlegać parochom, starszym ze zgromadzeń parafialnych i protopopom. Nauczanie miał realizować diak lub ktoś inny – „czytać i pisać po polsku i po rusku umiejący”. Podstawą jego utrzymania miała stać się opłata uiszczania przez parafian, a pobierana przez popa i starszych<sup>55</sup>. Realizacji tych zamierzeń przeszkodził jednak rychły upadek państwa.

Znaczenie szkół parafialnych polegało nie tylko na samym stworzeniu z nich jednolitego kręgu szkolnego i w wypracowaniu przez Cerkiew własnych tradycji wychowawczych, ale również wynikało z ich społecznej roli. Wpływ ten zaznaczył się szczególnie w kilku dziedzinach. Otóż szkoły te zapewniały niemal jedyne w ówczesnych warunkach dostęp do wiedzy szerszym kręgom ruskiej młodzieży plebejskiej wyznania prawosławnego i unickiego, która nie mogła, z różnych przyczyn, znaleźć miejsca w szkołach łacińskich. Poza tym instytucje te przyczyniały się do rozwoju kulturalnego tych miast i wsi, w których działały oraz do których za ich pośrednictwem docierały promienie oświaty. Albowiem co prawda szkoły funkcjonowały w pierwszej kolejności na użytek Cerkwi, niemniej przy okazji podnosiły poziom i aktywizowały życie intelektualne setek miast, miasteczek i wsi. Kształciły przy tym na ich użytek znaczne grupy ówczesnej inteligencji (ludzi umiejących czytać i pisać). Rola kulturalna szkół polegała także na gromadzeniu księgozbiorów wykorzystywanych następnie przez nauczycieli i uczniów w procesie edukacyjnym.

Omawiane instytucje wywierały wreszcie wpływ na kształtowanie się wśród Rusinów świadomości społecznej i narodowej. Od początku istnienia szkoły stawały się ośrodkami ruskości przyczyniając się do zachowania tożsamości wyznaniowej i narodowej wiernych prawosławnych i unickich. Lansowały one określone wartości wychowawcze zgodne z etyką chrześcijańską. Wreszcie szkolnictwo to przyczyniło się do wzbogacenia kultury staropolskiej oraz stworzyło solidne podstawy pod jego rozwój w następnych dziesięcioleciach.

*Roman Pelczar*

## **Orthodox Church parish schools in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> centuries. Ideological, organisational and material principles**

### SUMMARY

The Polish-Lithuanian Commonwealth's Eastern Church was divided after the 1596 Union of Brest into the Orthodox Church and the Uniate Church. Both these denominations developed their own networks of elementary schools operating within parishes and intended for their fellow worshippers. The Uniate Church demonstrated a greater dynamics, particularly after the 1720 Synod of Zamość, which compelled the clergy to develop this kind of schools. Orthodox Church

<sup>55</sup> A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794)*, Wrocław 1979, s. 239–240, 246–248.

schhols remained subordinated to diocesan authorities. Basically, psalmists operated as teachers, and apart from teaching children, they were involved with the church's working and conducted the singing during the liturgy. They usually lacked in professional training to teach in many parishes including villages. Therefore the teaching of students was usually confined to reading, writing, ainging of lithurgical songs, basic knowledge of the catechism and the more important liturgical texts. Students were usually sons or relatives of the clergymen or church service. This is why in many parishes they did not exceed in numbers. Schools needed to have material grounds to maintain the buildings and pay the teachers. It was the duty of clergymen and worshippers to look after the school maintenance.

translated by  
*Bartosz Lacki*